

MALWINA KSIĘŻNIAKIEWICZ
Poznań

NIEMIECKA DEBATA NAD PRZYSZŁOŚCIĄ INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ (PO TRAKTACIE Z MAASTRICHT)

UWAGI WSTĘPNE

Zjednoczenie Niemiec wprowadziło nowe elementy do dyskusji nad przyszłością zjednoczonej Europy. Francuskie obawy przed nadmiernie rozrośniętymi Niemcami, górującymi na pozostałych partnerami pod względem gospodarczym i ludnościowym, niepewność co do polityki zagranicznej RFN w okresie reunifikacji obu państw niemieckich, spowodowały reorientację europejskiej polityki Francji. Aby uniemożliwić Niemcom samodzielne działanie na arenie międzynarodowej lub ich neutralizację, Francja zabiegała o jak najgłębsze powiązanie RFN ze strukturami wspólnotowymi. Forsowała unię walutową, wspólną politykę zagraniczną, bezpieczeństwa i obrony oraz współpracę wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych¹.

Po podpisaniu Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) z Maastricht (7 lutego 1992 r.), francuska zgoda na pogłębienie współpracy w łonie „12” i później „15” siłą rzeczy spowodowała wzmocnienie tendencji federalistycznych, choć z pewnością nie do końca odpowiadało to życzeniom Paryża. TUE natomiast w dużym stopniu spełniał niemieckie oczekiwania i wychodził naprzeciw ich wizji przyszłości integracji europejskiej. W latach 90. XX w. Niemcy parły do reform struktur unijnych (głosowanie większościowe w Radzie UE, zredukowanie liczby komisarzy, inny podział głosów w Radzie UE) i tym samym przyjęcia rozwiązań bliskich duchowi federalizmu, ale nie czyniły tego konsekwentnie. Dla kanclerza Helmuta Kohla priorytetem było bezbolesne wprowadzenie programu „euro”, zakotwiczenie w UE Austrii, Szwecji i Finlandii i przygotowanie do członkostwa w UE reformatorskich krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Francji to było wygodne, gdyż odsuwało to w przyszłość dyskusje na temat wizji zjednoczonej Europy².

¹ S. Parzymies, *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*, Warszawa 1994; S. Sulowski, *Polityka europejska Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2004.

² B. Koszel, *Rola Niemiec w procesie integracji europejskiej*, w: J. Kiwerska, B. Koszel, M. Tomczak, S. Żerko, *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, Poznań 2011, s. 33.

ROZWAŻANIA O POLITYCE EUROPEJSKIEJ W. SCHÄUBLEGO I K. LAMERSA

Pierwszą zwartą koncepcję przyszłości jednoczącej się Europy w latach 90. XX w. odnaleźć można było w dokumencie opracowanym w połowie 1994 r., przez frakcję poselską CDU/CSU w niemieckim *Bundestagu* znanym potocznie jako *Schäuble-Lamers-Papier*. Parlamentarna reprezentacja rządzącej chadecji, reprezentowana przez przewodniczącego frakcji Wolfganga Schäublego i rzecznika frakcji ds. polityki zagranicznej Karla Lamersa, 1 września 1994 r., przedstawiła swój punkt widzenia dotyczący integracji starego kontynentu. Został on ujęty w formie 14-stronicowego dokumentu zatytułowanego *Rozważania o polityce europejskiej. Überlegungen zur europäischen Politik*³. Autorzy dokumentu doszli do wniosku, że dalsze procesy integracyjne wymagają silnych impulsów, które powinny wychodzić z Niemiec, Francji i krajów Beneluksu. Powyższa piątka powinna stanowić trzon Unii Europejskiej, jej tzw. twarde jądro (*fester Kern*), zaś jądro twardego jądra (*Kern des festen Kerns*) powinien stanowić tandem niemiecko-francuski. Podstawą tego poglądu było, że Unia stała się zbyt wielka i zbyt heterogeniczna, aby mogła definiować i realizować wspólne cele. Dokument podzielono na trzy części. Pierwsza została zatytułowana *Położenie (Die Lage)*, druga *Interesy Niemiec (Deutschlands Interesse)*, trzecia *Co należy czynić? – propozycje (Was ist zu tun? – Vorschläge)*⁴.

W pierwszej części chadecy sformułowali tezę, że europejskie procesy integracyjne znalazły się w krytycznym punkcie. Miało to oznaczać, iż w przypadku braku zdecydowanych działań konsolidacyjnych, Unia Europejska będzie dryfować w kierunku luźno powiązanej strefy wolnego handlu. Za podstawowe przyczyny tego stanu rzeczy autorzy uznali rozrost instytucji europejskich, które były skrojone na miarę sześciu państw, nie przystawały zaś do „dwunastki”, narastające rozbieżności interesów państw wynikające ze zróżnicowanego poziomu rozwoju gospodarczo-społecznego, odmienne pojmowanie priorytetów w zakresie zadań wewnątrz, jak i na zewnątrz Unii, głębokie przemiany strukturalno-gospodarcze, które przejawiały się w ogromnym bezrobociu niosącym zagrożenie dla i tak już mocno przeciążonych systemów socjalnych, przejawy odradzania się nacjonalizmów w krajach UE, słabość państwowych władz ustawodawczych i wykonawczych w obliczu powyższych problemów oraz wyzwania płynące z rozszerzenia wschodniego. W części drugiej autorzy wyrazili przekonanie, że w interesie RFN leży zapobieżenie rozluźnienia związków w ramach Unii. W przeciwnym razie Niemcom miał grozić powrót do dawnej, centralnej pozycji w Europie, z którą wiązałoby się niebezpieczeństwo znanej z historii polityki balansowania między Wschodem a Zachodem. Dlatego też Zachód powinien dążyć do uniknięcia sytuacji, w której byłby zmuszony budować „bezpieczeństwo przed Niemcami” (*Sicherheit vor*

³ *Überlegungen zur europäischen Politik. Positionspapier der CDU/CSU-Bundestagsfraktion vom 1. September 1994*, „Blätter für deutsche und internationale Politik”, nr 10, 1994.

⁴ A. Podraza, *Unia Europejska w procesie reform traktatowych*, Lublin 2007, s. 113-114.

Deutschland), zamiast „bezpieczeństwo wraz z Niemcami” (*Sicherheit mit Deutschland*). Szczególnie wiele miejsca poświęcono problemom Europy Środkowo-Wschodniej. Autorzy uznali stabilizację i rozszerzenie strefy dobrobytu za Odrę za sprawę szczególnej wagi. Ewentualne zamrożenie procesu rozszerzenia Unii w tym kierunku miałyby zmusić Niemcy do poszukiwania na własną rękę środków bezpieczeństwa w tym regionie. Rozszerzenie musiałyby zostać poprzeczone wewnętrznym wzmocnieniem UE, w celu uniknięcia niebezpieczeństwa wyhamowania integracji. Część trzecia dokumentu Schäublego-Lamersa zawierała propozycje kierunków rozwoju integracji, które skupione zostały w pięciu punktach. Postulowano dalszy rozwój instytucjonalny, który miałyby oznaczać wzmocnienie skuteczności UE, jej demokratyzację, federalizację, oparcie na zasadzie subsydiarności oraz reformę instytucji Unii. Pod tym ostatnim pojęciem kryło się przede wszystkim wzmocnienie Parlamentu Europejskiego tak, aby stał się równoprawnym wobec Rady Unii organem prawodawczym. Pojawiła się także propozycja zróżnicowania dalszego rozwoju integracji na podstawie modelu „wielu prędkości” czy też „zmiennej geometrii”. Podkreślano dalsze wzmacnianie jądra Unii, a więc zacieśnianie współpracy w grupie najsilniej już zintegrowanych państw. Zaliczało się do niej – jak twierdzili autorzy – pięć do sześciu państw (Niemcy, Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, ewentualnie Włochy). Jednocześnie zakładano, że „twardy rdzeń” UE musi pozostawać otwarty dla innych krajów Unii, które z czasem będą mogły do niego dołączać. Jednym z najbardziej widocznych tu pól współpracy była unia walutowa, Niemcy, Francja i kraje Beneluksu były bowiem – według też *CDU/CSU* – najbliższe wypełnienia kryteriów konwergencji. Na kolejnym miejscu znalazła się: ścisła współpraca niemiecko-francuska, która stanowić miały „rdzeń twardego jądra” i być motorem napędowym procesów integracyjnych. Jedną z centralnych dziedzin współpracy powinna być kwestia zdolności obronnych Europy poprzez wyposażenie Unii w rzeczywistą zdolność do działania w sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W ostatnim punkcie podkreślono, że jednym z najważniejszych zadań Unii jest przyjęcie do swego grona Polski, Czech, Słowacji oraz Węgier⁵.

Koncepcje niemieckie zostały poważnie skrytykowane przez uboższe kraje UE jako „dążenie do podziału Europy na „lepszych” i „gorszych”, tworzenie członkostwa pierwszej i drugiej kategorii. W niektórych opiniach uważano je za sprzeczne z traktatami założycielskimi Wspólnot. Pomimo iż plany te na ówczesnym etapie zostały zaniechane, kwestia „twardego rdzenia Europy” znana później jako „wzmocniona współpraca”, czy autonomia Europy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, utrwaliła się w europejskiej myśli politycznej na tyle głęboko, aby w następnych latach do niej powracać⁶.

⁵ *Das Schäuble-Lamers-Papier der Konrad-Adenauer Stiftung*, St. Augustin, Oktober 1994, s. 2 i 13.

⁶ *Ibidem*.

WYSTĄPIENIE JOSCHKI FISCHERA W 2000 ROKU

12 maja 2000 r. do idei W. Schäublego i K. Lamersa nawiązał niemiecki minister spraw zagranicznych Joschka Fischer, w słynnym przemówieniu *Od związku państw do federacji – rozważania o finalizacji integracji europejskiej (Vom Staatenverband zur Föderation – Gedanken über die Finalität der europäischen Integration)* wygłoszonym na konferencji zatytułowanej *Quo vadis, Europa?* na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie⁷. Jego koncepcja ukierunkowana była na uchwalenia konstytucji Unii Europejskiej i wprowadzenie zmian instytucjonalnych, które prowadziłyby do przekształcenia UE w federację europejską. J. Fischer podkreślił, iż przedstawiony projekt jest wyłącznie jego autorstwa, a więc nie reprezentuje żadnego oficjalnego stanowiska. Według niego kształt UE jako federacji miał wyglądać następująco: po pierwsze władzę ustawodawczą miał sprawować dwuizbowy Parlament Europejski, gdzie izba niższa byłaby reprezentacją Europy obywateli. Wybierani w powszechnych wyborach deputowani byłiby jednocześnie przedstawicielami parlamentów narodowych. Izba wyższa byłaby reprezentacją Europy państw narodowych – analogicznie do Senatu USA – rząd każdego kraju delegujący równą liczbę przedstawicieli bądź modelu *Bundesratu* – liczby przedstawicieli rządów zależnej od wskaźnika demograficznego.

Minister zaproponował, iż władzę wykonawczą miałyby sprawować Rada Europejska (emanacja rządów państw). Alternatywnym rozwiązaniem byłoby utworzenie niezależnej od rządów narodowych Komisji Europejskiej, która miałyby przekształcić się w silną egzekutywę z przewodniczącym pochodzącym z wyborów powszechnych. Z pewnością słabym punktem planu Fischera był brak jasno sformułowanego rozdziału kompetencji pomiędzy federacją a państwami członkowskimi. Nieprzejrzyście określone *Kernsouveränitäten* byłyby w gestii federacji, pozostałe w rękach państw narodowych.

Uchwalenie konstytucji miało odbyć się etapami. W pierwszym miała nastąpić wzmocniona współpraca kilku państw, które pragną ściślejszej integracji w ramach kontynuacji wspólnej polityki gospodarczej, ochronie środowiska, w walce z przestępczością, polityce azylowej i *etc.* W kolejnym etapie miało nastąpić utworzenie przez grupę państw tzw. centrum grawitacji (*Gravitationszentrum*), tj. zawarcie traktatu – rdzenia przyszłej konstytucji i powołanie na jego mocy odpowiednich instytucji. Taka awangarda miała charakteryzować się otwartością dla innych krajów, które mogłyby doń dołączać na „różnych prędkościach” i zawierałoby elementy późniejszej federacji. Natomiast ostatni etap miał być zwieńczony utworzeniem Federacji Europejskiej – „ufundowanie Europy na nowo”⁸.

⁷ Zmodyfikowane wersje swojej koncepcji przedstawił Fischer 6 sierpnia 2000 r. przed Komisją Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego, 14 listopada 2000 r. na forum parlamentu belgijskiego, 21 grudnia 2000 r. przed *Bundesratem* oraz 24 stycznia 2001 r. w Londynie.

⁸ „Blätter für deutsche und internationale Politik”, nr 6/2000, s. 758-761.

Z informacji opublikowanej w mediach w 2004 r. wynikało, że J. Fischer zmienił zdanie co do własnego pomysłu Europy sfederalizowanej, tj. grupy państw UE szybciej integrujących się niż reszta. Powodem tego były wydarzenia z 11 września 2001 r. Oczywiście – jak utrzymywał – nadal jest zwolennikiem ścisłej integracji, ale w całej Unii, a nie w elitarnym kręgu. Jednakże jego zdaniem, aby powiększająca UE utrzymała spoistość, potrzebna jest jak najszybciej dobra konstytucja⁹.

Z dzisiejszej perspektywy koncepcje J. Fischera można uznać za zbyt ambitne i górnołotne, jakkolwiek sam autor po paru latach stwierdził, iż gdyby miał jeszcze raz przedstawić ówczesny projekt, nie byłby już on taki sam. Jednakże zainicjował on dyskusję na temat kształtu docelowej integracji europejskiej i wywołał przyszłowiowy *brainstorming* w europejskich elitach politycznych.

PROPOZYCJE NIEMIECKIEJ SPD

Wystąpienie J. Fischera wywołało intensywną debatę w Niemczech na temat przyszłości UE, do której aktywnie włączyli się czołowi politycy, m. in. Romano Prodi, Tony Blair czy Guy Verhofstadt. Warto dodać, iż 4 kwietnia 2001 r. na forum Parlamentu Europejskiego prezydent RFN Johannes Rau, nawiązując do tezy J. Fischera, entuzjastycznie podjął temat konstytucji europejskiej. J. Rau stwierdził, iż to w konstytucji powinien znaleźć się zapis, że Europa nie jest scentralizowanym superpaństwem, ale federacją państw narodowych. Zaznaczył, że ważniejszą sprawą powinna być treść, a nie nazewnictwo „jestem świadomy, że pojęcia konstytucja i federacja niektórym państwom wydają się podejrzane. Ale czy często nie jest to jedynie spór o pojęcia? Jestem przekonany, że łatwiej będzie nam się porozumieć w kwestiach merytorycznych, niż w kwestii rozumienia samych pojęć”¹⁰.

W jego rozumieniu na konstytucję miały składać się trzy elementy. Powinna zawierać kartę praw podstawowych proklamowaną na szczycie w Nicei w grudniu 2000 r. Kolejno miałyby rozdzielać kompetencje państw narodowych, jak i samej UE, a ułatwiłoby to rozszerzenie i umocnienie stosowania zasady subsydiarności. Miała także zawierać postanowienia o strukturze instytucjonalnej Unii. Parlament Europejski i Rada UE byłyby przekształcone w dwuizbową legislatywę, a przewodniczący KE byłby wybierany przez obie izby parlamentu, albo też w głosowaniu powszechnym. Sam J. Rau skłaniał się do modelu parlamentarnego¹¹. Pierwsza izba przekształconej Rady Unii Europejskiej zwana byłaby Izbą Państw (*Staatenkammer*), która gwarantowałaby suwerenność państw

⁹ Joschka przeciw Europie dwóch prędkości, „Gazeta Wyborcza” 29.02.2004.

¹⁰ „Plädoyer für eine europäische Verfassung” – Rede des deutschen Bundespräsidenten Johannes Rau, vor dem Europäischen Parlament, am 4.04.2001 in Straßburg, „Archiv der Gegenwart”, 2001, nr 4, s. 44906.

¹¹ Jw., s. 44907.

narodowych. Natomiast druga izba utworzona przez Parlament Europejski miałaby charakter Izby Obywateli (*Bürgerkammer*). Według J. Raua, taki kształt instytucji, odebrany byłby pozytywnie i cieszyłby się większą demokratyczną legitymizacją¹².

Aprobata wobec tezy J. Fischera i J. Raua wyraził także ówczesny kanclerz RFN Gerhard Schröder. 7 maja 2001 r., prezydium *SPD* przyjęło propozycje G. Schrödera, w dokumencie zatytułowanym *Odpowiedzialność za Europę (Verantwortung für Europa)*. Projekt uzyskał akceptację także *CDU*. Idea kanclerza znalazła swoje miejsce w dokumencie programowym socjaldemokratów, którzy postanowili wykorzystać jego tezy jako ważne tematy do dyskusji na listopadowym zjeździe socjaldemokratów¹³.

Na przełomie kwietnia i maja 2001 r. G. Schröder dość często sygnalizował konieczność przebudowy unijnych instytucji oraz podział kompetencji między państwami członkowskimi a organami UE. Podkreślił także słusność koncepcji prezydenta federalnego zakładającej przekształcenie Rady w jedną z izb Parlamentu oraz ewolucję Komisji w stronę sprawnej egzekutywy, a w konsekwencji przekształcenie jej w europejski rząd. G. Schröder zakładał również, aby część kompetencji UE została oddelegowana na szczebel państw członkowskich Unii, głównie polityka rolna i strukturalna¹⁴, tj. przywrócenia państwom pewnych kompetencji i przekazanie im większej swobody w ich tworzeniu. W przedstawionej strukturze UE nie uwzględniono Rady Europejskiej, której rola w kształtowaniu rozwoju UE od lat 90. systematycznie rosła. Warto zaznaczyć, że w niniejszym dokumencie nie wspomina się – jak w koncepcji J. Fischera – o „awangardzie” lub „centrum grawitacyjnym” złożonym z państw członkowskich zainteresowanych pogłębieniem współpracy¹⁵. Podobnie jak wcześniejsza koncepcja J. Fischera została ostro skrytykowana, m.in. we Francji.

Wart podkreślenia jest fakt, iż w czerwcu 2001 r., były kanclerz RFN Helmut Schmidt, na łamach tygodnika „Die Zeit” przekonywał o niezbędnych reformach instytucji unijnych, uzasadniając, iż zaniechanie może doprowadzić do osłabienia tychże instytucji, co może skutkować poważnymi problemami¹⁶. Natomiast wobec konstytucji europejskiej zajmował bardzo sceptyczne stanowisko. Uważał, że Unia nie jest na to przygotowana oraz wyraził nadzieję, iż nastąpi chociażby usystematyzowanie *acquis communautaire* w jeden zwarty dokument.

¹² Jw., s. 44907-44908.

¹³ Schröder erklärt Europas Sozialdemokraten seine Visionen, „Die Welt” 8.05.2001.

¹⁴ Radikale Schritte, „Der Spiegel” 30.04.2001; Zustimmung in Deutschland. Geteilte Meinungen in der Europäischen Union. Bundeskanzler Schröders Vorschläge zur Stärkung der europäischen Institutionen, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2.05.2001.

¹⁵ M. Kreile, Zur nationalen Gebundenheit europapolitischer Visionen: das Schröder-Papier und die Jospin-Rede, „Integration”, 2001, nr 3, s. 251-252.

¹⁶ P. Buras, Dyskusja o finalité politique Unii Europejskiej. Przegląd stanowisk. Ekspertyza na posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej Senatu RP 2.07.2001 r., „Raporty i Analizy” Centrum Stosunków Międzynarodowych, 2001, nr 8, s. 23-24.

Za najważniejsze punkty koniecznych zmian strukturalnych UE uznał ograniczenie liczby konfiguracji, w jakich może zbierać się Rada UE oraz odejście od jednomyślności na rzecz podejmowania decyzji większością kwalifikowaną. Domagał się, aby wszystkie przyjmowane akty prawne uzyskiwały akceptację Parlamentu Europejskiego – jako jedynej instytucji UE posiadającej demokratyczną legitymizację. Postulował także zmniejszenie liczby komisarzy oraz ustalenie jasnego podziału zadań podejmowanych na płaszczyźnie europejskiej, przy uwzględnieniu zasady subsydiarności¹⁷.

Wizja przyszłości Europy w koncepcjach J. Fischera, J. Raua, G. Schrödera oraz H. Schmidta spowodowały, iż dyskusja o *finalité politique* stała się jednym z najważniejszych elementów europejskiej polemiki oraz wydatnie przyczyniła się do wypracowania dokumentu (traktatu konstytucyjnego) kodyfikującego funkcjonowanie Wspólnoty po jej rozszerzeniu o kraje Europy Środkowej i Wschodniej.

KONCEPCJE NIEMIECKIEJ CHADECJI

Do intensywnie rozwijającej się debaty na temat przyszłego kształtu Unii Europejskiej aktywnie włączyli się niemieccy chadecy na szczeblu krajów federacji. Szczególnym obiektem ich zainteresowania był podział kompetencji pomiędzy Unią Europejską, państwem członkowskim i regionem w UE. W przemówieniu wygłoszonym 12 lutego 2001 r. na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie premier Północnej Nadrenii-Westfalii Wolfgang Clement nawoływał kanclerza Gerharda Schrödera, aby przeforsował w UE klarowny podział kompetencji, a w pewnych obszarach doprowadził do przeniesienia uprawnień UE na szczebel państwa członkowskiego¹⁸. Na następnym spotkaniu ministrów ds. europejskich krajów federacji, 16 maja 2001 r. w Berlinie uzgodniona została wspólna deklaracja na temat stanowiska krajów związkowych wobec „przyszłości Europy”. Na kolejnym spotkaniu w Goslar zaprezentowana została lista obszarów, gdzie kompetencje UE mogłyby zostać ograniczone. Jednocześnie podkreślono, że każdy taki podział uprawnień dokonywać się może tylko i wyłącznie z respektowaniem zasady subsydiarności, proporcjonalności i respektowania narodowej tożsamości.

Najpełniejszą wizję koniecznych zmian w europejskiej konstrukcji przedstawił 8 listopada 2001 r. bawarski premier i chadeccki kandydat na kanclerza w wyborach parlamentarnych 2002 r. Edmund Stoiber. Zaproszony na wykład na Uniwersytecie Humboldta zmuszony był wskutek protestów zaprezentować swoje stanowisko w przedstawicielstwie krajowym Bawarii w Berlinie¹⁹.

¹⁷ P. Buras, *Dyskusja o finalité politique...*

¹⁸ E. R. Thielemann, *Dividing Competences: Germany's Vision (s) for Europe's Federal Future*, <http://personal.lsc.ac.uk/thielema/Papers-PDF/CEP2004.pdf>.

¹⁹ *Störer verhinderten Stoiber – Auftritt in Berliner Universität*, „Hamburger Morgenpost” 8.11.2001.

W dojrzałym i przemyślanym wystąpieniu dał on na wstępie ocenę sytuacji międzynarodowej po zamachu terrorystycznym na USA, gdzie szczególnej analizie poddał pozycję Unii Europejskiej w świecie i stosunek Niemców do integracji europejskiej. W jego opinii tylko 48% jego rodaków było zdania, że UE jest „korzystna” dla Niemiec, a 39%, że Niemcy z istnienia UE ciągną korzyści. Stopień zainteresowania młodych Niemców integracją europejską uznał za znikomy²⁰.

Przechodząc do szczegółów, Stoiber postawił wiele pytań, którymi w jego opinii powinna zająć się przyszła Konferencja Międzyrządowa. Za najważniejsze wyzwania dla przyszłości integracji europejskiej uznał: poszerzenie UE o nowych członków, globalizację, wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo Unii Europejskiej. Głębokich reform wymagała polityka spójności i Wspólna Polityka Rolna. W jego opinii są one zbyt wielkim obciążeniem dla budżetu UE, co będzie nieustannie prowokować konflikty pomiędzy płatnikami netto do budżetu unijnego i beneficjentami UE.

Premier Bawarii położył szczególny nacisk na nowe precyzyjne zdefiniowanie interesów Unii Europejskiej. Stwierdził, że „potrzebujemy Europy, która przewycięży swoje podziały i na długi okres zapewni sobie bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Potrzebujemy Europy, zjednoczonej Europy gwarantującej należnej miejsce w globalizującym się świecie. Potrzebujemy sprawnie funkcjonującej Europy, która potrafi efektywnie wypełniać swoje zadania, potrzebujemy Europy demokratycznej, aby podejmowane działania odbywały się w warunkach współuczestnictwa i demokratycznej kontroli i wreszcie potrzebujemy Europy bliskiej jej obywatelowi, która znajduje akceptację jej mieszkańców”²¹.

Stoiber, podobnie jak wcześniej Clement, domagał się ścisłego rozgraniczenia kompetencji przynależnych Unii Europejskiej i państwom członkowskim, gdzie respektowana byłaby zasada subsydiarności. Jego zdaniem do tej kwestii należało odnieść się z największą pieczołowitością („nie każdy problem w Europie jest jednocześnie problemem europejskim”) i zastanowić się, które kompetencje należałoby na nowo zdefiniować i przenieść ich realizację na szczebel unijny, a które z powrotem oddać państwom członkowskim. Zaproponował, aby do wyłącznych kompetencji Unii Europejskiej zaliczyć: politykę zagraniczną, bezpieczeństwa i obronę, rynek wewnętrzny ze sprawnie funkcjonującą gospodarczą konkurencją, wspólne przedstawicielstwa zagraniczne, wspólną walutę, zreformowaną Wspólną Politykę Rolną i jeżeli problemy dotyczą spraw transgranicznych, również w obszarach prawa, bezpieczeństwa wewnętrznego, ruchu, infrastruktury, środowiska naturalnego i ochrony zdrowia. Pozostałe kompetencje zastrzec należało dla państw członkowskich²².

²⁰ E. Stoiber, *Eckpunkte der europäischen Zukunftsdebatte. Vortrag an der Humboldt-Universität zu Berlin am 8. November 2001*, <http://www.whi-berlin.eu/documents/stoiber.pdf>.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, Cf. G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Deutsche Leadership in der Europäischen Union? Die Europapolitik der rot-grünen Bundesregierung 1998-2002*, w: G. Müller-Brandeck

Nie ulegało wątpliwości, że śmiałe przemówienie Stoibera miało wywołać odpowiednie wrażenie na opinii publicznej i zatrzeć pewien dyskomfort chadecji po głośnym wystąpieniu J. Fischera i europejskiej ofensywie SPD. Jednakże koncepcja wyrzeczenia się przez państwa członkowskie poważnej części swoich prerogatyw na rzecz UE, a tym samym transferu pewnych elementów suwerenności do Brukseli, siłą rzeczy nie wywołała nadmiernego entuzjazmu w szeregach członków sióstrzanych chadeckich partii.

Mniej kontrowersyjną koncepcję przyszłej Europy w końcu listopada 2001 r. przygotował zespół ekspertów kierowany przez członka zarządu CDU Wolfganga Schäublego i Reinholda Bockleta (CSU) – bawarskiego ministra ds. europejskich. W orbicie ich zainteresowań, podobnie jak wcześniej, znalazły się kluczowe kwestie precyzyjnego podziału kompetencji między Unię a państwa członkowskie przy respektowaniu zasady subsydiarności. W przygotowanym raporcie tzw. *Schäuble-Bocklet-Papier* znalazły się zapisy dotyczące architektury struktur UE. Według dokumentu obowiązki ustawodawcze spoczywałyby na Parlamencie Europejskim i Radzie, natomiast Komisja Europejska pełniłaby rolę politycznie odpowiedzialnej egzekutywy. Przewodniczący Komisji byłby wybierany przez Parlament Europejski, a następnie zatwierdzany przez Radę. Zdaniem polityków CDU/CSU akty prawa pierwotnego UE wraz z Kartą Praw Podstawowych powinny zostać ujęte w zwięzłym traktacie konstytucyjnym (*Verfassungsvertrag*). W kwestiach podziału kompetencji zauważyć można było tendencję – jak podkreślił znany niemiecki ekspert od prawa europejskiego Ingolf Pernice – idącą w kierunku ograniczenia i zawężenia kompetencji przysługujących Wspólnocie, szczególnie w takich kwestiach, jak jej koordynacyjna rola w zatrudnieniu, badaniach, ochronie zdrowia, czy przepływie osób²³. Ciekawym pomysłem było ustanowienie specjalnej izby odwoławczej (*Spruchkammer*) w Trybunale Sprawiedliwości WE, która rozstrzygać miała spory pomiędzy Unią a państwami członkowskimi w obszarze podziału kompetencji²⁴.

Propozycje W. Clementa i W. Schäublego oraz innych gremiów badawczych zostały przyjęte przez *Bundesrat*, który 20 grudnia 2001 r. zaaprobował kryteria ewentualnego podziału kompetencji proponowane przez zespoły ekspertów. Na obrady Konwentu Europejskiego skierował je Erwin Teufel, były przewodniczący

²³ Bocquet, (Hrsg.), *Deutsche Europapolitik von Konrad Adenauer bis Gerhard Schröder*, Opladen 2002, s. 211-212.

²³ I. Pernice, *Eine neue Kompetenzordnung für die Europäische Union*,; <http://whi-berlin.de/documents/whi-paper1502.pdf>.

²⁴ CDU/CSU-Arbeitsgruppe *Europäischer Verfassungsvertrag*, (Leitung: Wolfgang Schäuble/Reinhold Bockel, *Vorschläge von CDU und CSU für einen europäischen Verfassungsvertrag*, 26.11.2006; www.cdu.de, Cf. R. Roloff, *Aktuelle Vorschläge zur Reform der europäischen Außen- und Sicherheitspolitik*, Stiftung Wissenschaft und Politik, http://www.swp-berlin.org/dc/nc/publikationen/swp-studien-dc/swp-studien-detail/print/1/article/aktuelle_vorschlaege_zur_reform_der_europaeischen_aussen_und_sicherheitspolitik.html?tx_ttnews%5Bpgbreakid%5D=4.

Bundesratu i od końca lutego 2002 r. przedstawiciel niemieckich krajów federacji na forum Konwentu.

W niemieckich koncepcjach opracowanych przez zespoły analityków rządowych, jak i z kół opozycji w ramach procesu tzw. postniemieckiego znalazł się wspólny mianownik, który dotyczył utworzenia katalogu kompetencji wyłącznych UE i kompetencji dzielonych przez UE i państwa członkowskie oraz prerogatyw przysługujących wyłącznie państwu członkowskiemu. Niemiecka dbałość o ten obszar funkcjonowania Unii Europejskiej, biorąca się z doświadczeń istniejących na linii *Land-Bund*, miała na celu wykreowanie spójnej, klarownej polityki europejskiej, gdzie interesy Republiki Federalnej byłyby należycie respektowane.

NIEMCY NA FORUM KONWENTU EUROPEJSKIEGO

Wywołana przez Niemcy na początku XXI w. debata na temat przyszłości UE stała się przedmiotem ożywionej dyskusji i licznych analiz. Kolejno zabierali głos znani politycy europejscy i z wolna kształtował się podział na zwolenników rozwiązań federacyjnych i obrońców modelu konfederacyjnego. Francja, Wielka Brytania i Hiszpania forsowały ideę pozostawienia większej władzy państwom narodowym, a Niemcy, kraje Beneluksu, Austria, Finlandia oraz szef Komisji Europejskiej Romano Prodi wraz ze swoimi komisarzami budowali obóz federalistów. Należy jednak podkreślić, że nie był to spór pomiędzy federalistami a antyfederalistami w klasycznym rozumieniu. Tradycyjni federaliści wpisywali w swoje wystąpienia coraz więcej elementów współpracy międzyrządowej. Ich przeciwnicy natomiast posługując się pozorną retoryką federalistyczną, starali przemyścić koncepcje mające na celu utrwalenie modelu współpracy międzyrządowej²⁵.

Próby pogodzenia różnych stanowisk stały się centralnym punktem odniesienia dla obrad Rady Europejskiej w Laeken (14-15 grudnia 2001) kończących półroczne przewodnictwo Belgii w Unii. W specjalnym dokumencie pod nazwą *Przyszłość Unii Europejskiej* dokonano przeglądu osiągnięć w integracji europejskiej i wytyczono cele na przyszłość²⁶.

Zgodnie z zapisami zawartymi w deklaracji z Laeken powołany został 105-osobowy Konwent ds. Przyszłości Europy (z udziałem przedstawicieli państw kandydujących do UE), który miał przygotować stosowny projekt lub kilka alternatywnych wariantów reformy Unii. Oczekiwano, że w wyniku obrad Konwentu

²⁵ Szerokie omówienie dyskusji: A. Podraza, *Unia Europejska w procesie reform traktatowych*. Lublin 2007, s. 412-471.

²⁶ *Deklaracja z Laeken w sprawie przyszłości Unii Europejskiej*. Załącznik 1. Spotkanie Rady Europejskiej w Laeken 14-15 grudnia 2001 r. Wnioski prezydencji, <http://libr.sejm.gov.pl/oidc/images/files/dokumenty/konkluzje/laeken200112.pdf>.

powstanie projekt unijnej konstytucji (traktat konstytucyjny) lub – co uważano za program minimum – uporządkuje się i uprości unijne traktaty²⁷.

28 lutego 2002 r., Konwent zebrał się na inauguracyjnym posiedzeniu plenarnym. Od początku duży wpływ na przebieg obrad, formułowane wnioski i przyjmowane rozwiązania wywierał jego przewodniczący Valéry Giscard d'Estaing. Jednakże to Niemcy wystawili najsilniejszą i najbardziej chyba kompetentną reprezentację. Parlament Europejski reprezentowali ówczesny przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych PE Elmar Brok (*CDU*), zasiadający w jego ławach nieprzerwanie od 1980 r., były przewodniczący PE Klaus Hänsch (*SPD*) i ówczesna wiceprzewodnicząca Partii Demokratycznego Socjalizmu (*PDS*) Sylvia-Yvonne Kaufmann. Profesor prawa z Fryburga Bryzgowijskiego i były członek Konwentu przygotowującego Kartę Praw Podstawowych Jürgen Meyer z *SPD* był przedstawicielem *Bundestagu*, a wspomniany już Erwin Teufel – *Bundesratu*. Kanclerz G. Schröder jako przedstawicela rządu wydelegował do Konwentu kontrowersyjnego polityka i publicystę, działacza Związku Wypędzonych Petera Glotza (*SPD*). Dość szybko, bo 18 października 2002 r., zastąpił go minister J. Fischer, pragnąc osobiście przypilnować przeforsowanie niemieckich postulatów na forum Konwentu²⁸.

Konstytucja dla Europy została oficjalnie zaprezentowana 20 czerwca 2003 r., na posiedzeniu Rady Europejskiej w Salonikach. 10 lipca 2003 r., Konwent Europejski przyjął ostateczny projekt pierwszej konstytucji dla UE, ale nie obyło się bez zgrzytów. Główna linia sporu biegła pomiędzy zwolennikami pogłębienia integracji europejskiej, którzy głównie rekrutowali się z parlamentów krajowych i Parlamentu Europejskiego, a reprezentantami państw członkowskich. Podczas gdy pierwsza grupa dążyła do rozszerzenia możliwości podejmowania decyzji większością kwalifikowaną (zwłaszcza w obszarze WPZiB), druga chciała, aby do wcześniej zaproponowanego tekstu nie wprowadzać żadnych istotnych zmian²⁹. Uroczyste podpisanie tego dokumentu nastąpiło 29 października 2004 r. w Rzymie z udziałem 25 państw członkowskich UE, natomiast przedstawiciele 3 państw kandydujących (Rumunii, Bułgarii i Turcji) podpisali jedynie akt końcowy³⁰.

²⁷ J. J. Węc, *Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950-2005*, Kraków 2006, s. 327-328.

²⁸ Joschka Fischer soll zwischen EU-Konvent und Europäischem Rat vermitteln, http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/155101/.

²⁹ Konwent: Vorbehalte gegen den Verfassungsentwurf, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 15.06.2003. Propozycje zmian i uzupełnień oraz ostateczna wersja projektu traktatu konstytucyjnego zob. *Debata o przyszłości Europy. Projekt Futurum* [http://www.futurum.gov.pl/futurum.nsf/konwent?](http://www.futurum.gov.pl/futurum.nsf/konwent?open&konwent=tk;) open&konwent=tk.; K. Bachmann, *Konwent o przyszłości Europy. Demokracja deliberatywna jako metoda legitymizacji władzy w wielopłaszczyznowym systemie politycznym*, Wrocław 2004; W. Wessels, *Der Konvent: Modelle für eine innovative Integrationsmethode*, „Integration”, nr 1/2002, s. 83-98; Inne uzupełnienia zob. A. Podraza, *op. cit.*, s. 572-573.

³⁰ *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy*, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, C 310 z 16 grudnia 2004.

Niemcy mogli mieć powody do radości z efektu końcowego, ale nie do końca. Podpisany dokument był nowym traktatem stanowiącym uzupełnionym o Kartę Praw Podstawowych. Nadawał Unii osobowość prawną, określał jej kompetencje, upraszczał i usprawniał procedury decyzyjne, przewidywał powołanie nowych urzędów. Integralną częścią europejskiej ustawy zasadniczej stało się obywatelstwo Unii wprowadzone na mocy TUE z Maastricht. W swej działalności w obszarze kompetencji UE kierować się miała zasadami kompetencji powierzonych (delegowanych) jej przez państwa członkowskie, subsydiarności i proporcjonalności. W konstytucji udało się rozgraniczyć dokładnie wyłączne kompetencje Unii (wspólna polityka handlowa, unia celna, zasady konkurencji, polityka monetarna dla krajów Eurolandu, ochrona biologicznych zasobów morza oraz podpisywanie umów międzynarodowych) oraz znacznie liczniejsze tzw. kompetencje dzielone pomiędzy Unię i państwa członkowskie. Obywatele Unii po raz pierwszy mieli mieć prawo inicjatywy ustawodawczej za pośrednictwem Komisji Europejskiej, jeżeli projekt ustawy uzyska poparcie co najmniej 1 mln obywateli Unii. Konstytucja uelastyczyła (art. 1-44 ust. 1-4 TK) też tzw. wzmocnioną współpracę (jako nowa metoda integracyjna została wprowadzona przez Traktat amsterdamski), a więc szybszą integrację w gronie kilkunastu krajów pod warunkiem, że ta współpraca będzie otwarta dla innych. Po raz pierwszy wprowadzono klarowny zapis o wystąpieniu z Unii. W aneksie przewidziano większe włączanie parlamentów narodowych w proces stanowienia unijnego prawa³¹.

Zgodnie z życzeniem Francji i Niemiec ustalono powołanie do życia nowych organów – urzędu przewodniczącego (prezydenta) Rady Europejskiej i urzędu ministra spraw zagranicznych Unii. Przewodniczący miałby koordynować prace Rady i reprezentować Unię na zewnątrz. Minister byłby członkiem Komisji Europejskiej i uczestniczyłby w obradach Rady Europejskiej. Miał on być wspomagany przez Europejską Służbę Działań Zewnętrznych (ESDZ). Służba ta współpracowałaby ze służbami dyplomatycznymi państw członkowskich i składała się z urzędników odpowiednich departamentów Sekretariatu Generalnego Rady i Komisji, jak również z personelu delegowanego przez krajowe służby dyplomatyczne państw członkowskich³².

W kwestii procedur decyzyjnych i zapisów dotyczących zmian instytucjonalnych, traktat wprowadzał wiele korzystnych zmian. W nowym systemie głosowania po 1 listopada 2009 r. decyzje miałyby zapadać tzw. podwójną większością 55% państw (nie mniej jednak niż 15 państw reprezentujących 65% ludności Unii). Mniejszość blokującą stanowiłaby grupa 45% krajów, albo tych, które posiadają 35% ludności (ale co najmniej cztery). Wstępnie przyjęto, że od 2014 r., Komisja Europejska się zmniejszy – po przyjęciu Rumunii i Bułgarii – do 18 komisarzy dobieranych na zasadzie „sprawiedliwej rotacji”. Zwiększyć się natomiast miała

³¹ *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy...*, art. Protokół Nr 1 i 2 TK; B. Koszeł, *Od konstytucji dla Europy do „traktatu reformującego”*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 2013, s. 33.

³² *Ibidem*, art. III-296, ust. 3 TK.

liczba eurodeputowanych z 732 do maksymalnie 750. Minimalna reprezentacja miała wynosić sześciu deputowanych (Malta otrzymałaby jednego więcej), a maksymalna 96 (Niemcy stracić mieli trzech). Dokładny podział miał być dokonany przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 r.³³

Wskutek przegranych referendum we Francji w końcu maja 2005 r. i na początku czerwca tego samego roku w Holandii, projekt Eurokonstytucji poddany został prawie dwuletnim konsultacjom i w efekcie 13 grudnia 2007 r. w zmodyfikowanej formie został podpisany w Lizbonie jako kolejny traktat unijny. Niemcy, którzy sprawowali prezydencję w Radzie UE w pierwszej połowie 2007 r., wywarli największy wpływ na ostateczny kształt traktatu z Lizbony, ale mogli mieć powody do umiarkowanego zadowolenia. Upadł projekt wspieranej usilnie przez Berlin Eurokonstytucji. Po odrzuceniu traktatu konstytucyjnego przez Francję i Holandię, Niemcy starali się ratować z niego, co tylko było możliwe. Świadomi ograniczeń nie wysuwali rewolucyjnych pomysłów i alternatywnych propozycji. Musieli zadowolić się osłabiającym ich siłę głosów w Radzie UE rozwiązaniem nicejskim i 96 miejscami w Parlamencie Europejskim.

WIĘCEJ EUROPY (MEHR EUROPA)

Światowy kryzys gospodarczy, zapoczątkowany jesienią 2008 r. w USA, wywołał poważny wstrząs w strefie euro. Okazało się, że Unia Walutowo-Gospodarcza UE posiada wiele mankamentów i wad, co czyniło ją nieodporną na zawirowania na światowym rynku finansowym. Uwidoczniła słabość strefy euro i zaistniałe na tym tle podziały wśród państw członkowskich, wzajemne oskarżenia podkopujące europejską solidarność zapoczątkowały ożywioną debatę o przyczynach tego jak dotąd najpoważniejszego kryzysu w dziejach Unii Europejskiej. Pojawiły się różne recepty na uzdrowienie sytuacji i dyskusje na temat nowych kierunków strategii rozwojowych integracji europejskiej w XXI w.

Nie ulega wątpliwości, że ton europejskiej debacie narzucili Niemcy, lecz dyskusja w Republice Federalnej początkowo miała charakter żywiołowy, wielowątkowy i wielopłaszczyznowy. Uczestniczyli w niej politycy, parlamentarzyści, naukowcy, dziennikarze, przedstawiciele kościołów, organizacje związkowych i pozarządowych. W latach 2010-2011 w pierwszej kolejności skoncentrowana była na krytyce systemu instytucjonalnego UE, ukazaniu słabości przywództwa europejskiego czy niedoskonałości jej systemu finansowego i decyzyjnego. W 2012 r. pojawiły się propozycje konkretnych zmian i rozwiązań, które raz na zawsze wzmocnić miały Unię Europejską i uodpornić ją na zewnętrzne zawirowania.

Wejście w życie traktatu z Lizbony 1 grudnia 2009 r., wyłonienie nowej Komisji Europejskiej i powołanie urzędu przewodniczącego Rady Europejskiej już

³³ *Ibidem*, art. 1-20; B. Koszel, *Od konstytucji dla Europy...*, s. 34.

na początku 2010 r. stało się inspiracją dla wybitnego prawnika i byłego prezydenta RFN Romana Herzoga, byłego holenderskiego komisarza ds. rynku wewnętrznego i usług Fritsa Bolkesteina oraz dyrektora renomowanego *Centrum für Europäische Politik* z siedzibą we Fryburgu Bryzgowijskim Lüdera Gerkena do skrytykowania brukselskiego „centralizmu” i biurokracji, której traktat lizboński nie zamierzał ograniczać. Na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” przytoczone zostały dane Służby Naukowej *Bundestagu*, z których wynikało, że 80% ustaw obecnie obowiązujących w Niemczech uchwalonych zostało w Brukseli. W niektórych obszarach jak np. Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa, liberalizacja ruchu kolejowego czy stworzenie wspólnego rynku usług medycznych Unia nie potrafiła sobie poradzić z egoizmem państw członkowskich. Na innych płaszczyznach wykazywała natomiast zbędną nadaktywność, domagając się europejskich regulacji np. dla lokalnego ruchu pasażerskiego, czy wprowadzenia wspólnych ograniczeń prędkości dla samochodów w miastach. Wskazując pola, gdzie należałoby przeprowadzić reformy, Herzog wspominał o WPZiB, która pozostawała daleko w tyle za osiągnięciami w procesie integracji gospodarczej, lecz szczególnie nacisk położył na akceptację przez obywateli UE wszelkich form aktywności tej organizacji i przestrzeganie zasady subsydiarności. „Bruksela decyduje ponad głowami ludzi, ponad tradycją i kulturą. Wprowadza przepisy i reguluje sprawy, które – jeśli w ogóle – mogłyby być uregulowane na szczeblu lokalnym lub regionalnym”³⁴.

Monachijski pisarz Hans Magnus Enzensberger na początku lutego 2010 r., określił się jako przeciwnik dotychczasowego przyszłego procesu rozszerzania UE i silnie skrytykował centralizm i biurokrację unijnych instytucji. Kontrolę Parlamentu Europejskiego uznał za niewystarczającą, gdyż „15 tys. lobbystów, którzy się kręcą w Brukseli ma większy wpływ na proces decyzyjny aniżeli wszyscy europosłowie razem wzięci”³⁵.

W marcu 2010 r. brak przywództwa w Unii Europejskiej zaatakował Joschka Fischer, a w sierpniu w jego ślady poszedł były kanclerz 92-letni Helmut Schmidt. Obiektem krytyki byłego przywódcy Partii Zielonych stała się Angela Merkel, która przestrzegał przed pokusą stawiania na pierwszym planie w UE interesów narodowych, a nie ogólnoeuropejskich. Zdaniem Fischera, jeżeli Niemcy nie będą „europeizować” dłużej swoich partykularnych interesów narodowych i postępować jak inne państwa, to szybko dojdzie do renacjonalizacji polityki europejskiej państw członkowskich UE. Z przekąsem pisał w dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, że kanclerz Merkel często przyrównuje się do „żelaznej damy” Margaret Thatcher i kanclerza Otto von Bismarcka, tylko zapomina się, że ich celem wcale nie była integracja europejska. Na brak przywództwa europejskiego uskarżał się

³⁴ R. Herzog, F. Bolkestein, L. Gerken, *Die EU schadet der Europa-Idee*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 15.01.2010.

³⁵ H. M. Enzensberger, *Wehrt euch gegen die Bananenbürokratie!*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3.02.2011.

również H. Schmidt, pisząc otwarcie, że w UE nie ma wysokiej klasy polityków, co bardzo mu przypomina sytuację z lat sześćdziesiątych XX w.³⁶

W kilka miesięcy później obaj politycy powrócili do krytyki Unii Europejskiej. 21 czerwca na łamach „Süddeutsche Zeitung” J. Fischer pisał, że bez energicznych przeciwdziałań kryzys finansowy będzie destabilizował Unię Europejską. „W centrum politycznego kryzysu jest świadomość, że euro i tym samym UE jako całość nie przeżyje bez unii politycznej”. W przeciwnym razie organizacji tej grozi stopniowy rozkład, a Europa utraci wszystko, co z takim trudem budowano przez ponad półwiecze. Zakończył apelem: „Potrzebujemy nie mniej, lecz więcej Europy, więcej, a nie mniej integracji, stabilności i unii transferowej i bogate gospodarki takie jak niemiecka będą musiały zapłacić za wyjście z kryzysu (...) Niemcy i Francja najważniejsi aktorzy w dobie obecnego kryzysu muszą wypracować wspólną strategię”³⁷.

Z kolei H. Schmidt podczas dyskusji zorganizowanej przez rozgłośnie radiową *Deutschlandfunk* i Fundację Körbera 17 czerwca 2011 r. w Berlinie mówił, że nie można mówić o kryzysie euro jako waluty, ponieważ sprawdziło się ono lepiej niż marka niemiecka w przeszłości. Kryzys dotyczy natomiast instytucji europejskich zwłaszcza obu rad i Komisji Europejskiej i nad ich reformą trzeba się głęboko zastanowić³⁸.

Wiele polemik wywołały składane publicznie wypowiedzi znanego filozofa Jürgena Habermasa, który wielokrotnie z dużym zaangażowaniem i pasją wypowiadał się na temat słabych stron europejskiej konstrukcji i bezradności okazywanej przez Niemcy w okresie kryzysu strefy euro. 31 maja w obszernym artykule w tygodniku „Die Zeit” J. Habermas poddał druzgocącej krytyce system gospodarczy Unii Europejskiej (*Kasino-Kapitalismus*) i jej przywództwo. W jego opinii politycy unijni nie mają żadnego wewnętrznego przekonania do Unii i żadnej politycznej wizji. „Politycy z powojennej generacji zrezygnowali z europejskich celów i zamiarów i milczą na temat projektów mogących zjednoczyć Europę”, a UE traci swoją energię na „walce kogutów o obsadę wpływowych stanowisk”³⁹.

W rok później w świetnym esej *Zur Verfassung Europas* Habermas przeszedł do krytyki polityki niemieckiej i pisał, że kontury niemieckiej polityki europejskiej po 2005 r. kompletnie się zatarły. „Nie wiadomo, o co chodzi i czy naprawdę o coś

³⁶ Cf. J. Fischer, *Merkel und Europa. Frau Germania*, „Süddeutsche Zeitung” 29.03.2010; H. Schmidt, *Europa ist führungslos*, <http://www.euractiv.de/wahlen-und-macht/artikel/helmut-schmidt-europa-ist-fuehrungslos-003457>.

³⁷ J. Fischer, *Es geht um fast alles!*, „Süddeutsche Zeitung” 21.06.2011.

³⁸ H. Schmidt, *Europa soll sich nicht aufspielen*, <http://www.euractiv.de/globales-europa/artikel/helmut-schmidt-europa-soll-sich-nicht-aufspielen-004976>.

³⁹ J. Habermas, *Wir brauchen Europa!, Die neue Hartleibigkeit: Ist uns die gemeinsame Zukunft schon gleichgültig geworden?*, „Die Zeit” 31.05.2010; *ibidem*, *Deutsche Politik ohne Europa-Vision*, <http://www.euractiv.de/europa-2020-und-reformen/artikel/habermas-deutsche-politik-ohne-europa-vision-003131>.

więcej niż kolejne zwycięstwo wyborcze. Rezygnacja z wielkich projektów nie uwolni Europy od odpowiedzi na wyzwania klimatyczne, ryzyka związanego z rozwojem technologii jądrowych, kwestii regulacji rynków finansowych czy ochrony praw człowieka”⁴⁰.

W 2011 r. debata w Niemczech nad przyszłością Unii Europejskiej nabrała rozpędu i rozmachu. Coraz częściej w wystąpieniach publicznych i mediach pojawiać zaczęło się hasło „więcej Europy” (*mehr Europa*), które w największym skrócie miało być odpowiedzią na zaistniały kryzys i stanowić swoistą ucieczkę do przodu. W końcowym efekcie miało dojść do zacieśnienia integracji europejskiej w wielu obszarach i zbudowania europejskiej tożsamości obywateli UE.

Federalny minister finansów Wolfgang Schäuble od drugiej połowy 2011 r. zaczął przekonywać w wystąpieniach prasowych do konieczności bezpośredniego wyboru prezydenta Unii Europejskiej i transferu większej części kompetencji przynależnych państwu członkowskiemu w ręce instytucji wspólnotowych. Uważał, że bez wykształcenia się świadomości europejskiej i europejskiej opinii publicznej, niemożliwa będzie np. realizacja wspólnej polityki finansowej. Znalazł on poparcie francuskiego komisarza ds. handlu wewnętrznego i usług Michela Barniera, który idąc śladem wcześniejszej propozycji J. M. Barroso i H. van Rompuy’a proponował, aby kandydaturę prezydenta UE wysunęła Rada Europejska. Następnie miałyby ona zostać zaaprobowana przez specjalny kongres złożony z posłów do parlamentów krajowych i Parlamentu Europejskiego. Dopiero w dalszej przyszłości mógłby on być wybierany przez obywateli Unii Europejskiej w wyborach powszechnych⁴¹.

W pewnym stopniu do koncepcji Schäublego w sierpniu nawiązał Manuel Sarrazin rzecznik ds. europejskich frakcji parlamentarnej *Bündnis 90/Die Grünen*. Ostrzegł on, by przy słusznym hasle *mehr Europa* nie ograniczyć się tylko do sfery dyscypliny fiskalnej czy unijnego budżetu. W jego opinii bez powiększenia obszaru demokracji „UE nie wyjdzie z kryzysu”. Podobnie jak minister finansów opowiadał się za zwołaniem nowego konwentu europejskiego, który zająłby się zarówno polityką makroekonomiczną w UE, jak i regulacją rynków finansowych, euroobligacjami, ale przy ścisłym współudziale parlamentów krajowych i społeczeństwa cywilnego. Miałyby on w sposób przejrzysty i demokratyczny wypracować wspólną perspektywę pogłębionej integracji zarówno w obszarze gospodarki, jak i spraw społecznych⁴².

⁴⁰ J. Habermas, *Zur Verfassung Europa. Ein Essay*, Berlin 2011, s. 129.

⁴¹ *EU-Integrationsdebatte. Schäuble für direkt gewählten EU-Präsidenten*, <http://www.euractiv.de/europa-2020-und-reformen/artikel/schaueble-fr-direkt-gewahlten-eu-prasidenten-005165>; *Barnier träumt vom Präsidenten Europas*, <http://www.euractiv.de/wahlen-und-macht/artikel/barnier-trauemtvomprasidenten-europas-004778>.

⁴² M. Sarrazin, *Euro-Krise – Mut zu mehr europäischer Demokratie*, <http://www.euractiv.de/europa-2020-und-reformen/artikel/euro-krise---mut-zu-mehr-europaischer-democratic-005231>. Szczegółowe propozycje związane z Konwentem V. *Jetzt ein Europa der Parlamente und Bürger bauen!* <https://www.mehr-democratic.de/europa-kampagne.html>.

W grudniu 2011 r. ukazał się sygnowany przez znanego socjologa Ulricha Becka i eurodeputowanego Daniela Cohn-Bendita dokument pod nazwą *My jesteŃmy Europą! Manifest na rzecz budowy Europy od dołu*. Inicjatywa ta wspierana przez *Allianz-Kulturstiftung* apelowała nie do europejskich elit politycznych i technokratów, którzy budowali Europę od góry, lecz do wszystkich warstw i społeczeństw Europy. Miała skłonić do myślenia po europejsku i demokratyzowania własnych, narodowych demokracji (*die nationalen Demokratien europäisch zu demokratisieren*) oraz zachęcać do budowy świadomego swoich celów europejskiego społeczeństwa obywatelskiego i tym samym nowej Europy. Pod manifestem podpisali się prominentni politycy, ludzie ze świata kultury i sfer biznesu. Znaleźli się wśród nich m.in.: Jacques Delors, Joschka Fischer, Javier Solana, Richard von Weizsäcker, Helmut Schmidt, ale także Jürgen Habermas, Patrice Chéreau, Olafur Eliasson, Herta Müller, Péter Esterházy, Robert Wilson i Wim Wenders⁴³.

W wyniku konsekwentnych działań rządu niemieckiego przy olbrzymim współudziale Francji i Komisji Europejskiej pod koniec 2011 r. udało się wprowadzić zasady unii fiskalnej⁴⁴. 2 marca 2012 r. ostatecznie 25 przywódców krajów UE (bez Wielkiej Brytanii i Czech) podpisało w Brukseli nowy traktat międzyrządowy⁴⁵.

Niemcy okazywali niemałe zadowolenie z osiągniętego porozumienia. Podczas konferencji prasowej kanclerz A. Merkel z naciskiem podkreślała, że pakt stanowi nowy rozdział w przezwyciężaniu kryzysu i poważny krok na drodze do unii stabilizacji, a w dalszej perspektywie zawiera elementy pozwalające przejść w krótkiej perspektywie do unii politycznej (*Schritt auf dem Weg zu einer Stabilitätsunion und auch zu Elementen einer politischen Union innerhalb sehr kurzer Frist zu gehen*). Wyrażała nadzieję, że przyjęte porozumienia będą ściśle respektowane i zwycięży odpowiedzialność. Silnie opowiadała się za pobudzeniem wzrostu w unijnych państwach i nadaniem nowych bodźców gospodarce i nowych impulsów dla wzrostu konkurencyjności europejskich produktów na rynkach światowych⁴⁶.

Dla koncepcji unii fiskalnej kanclerz A. Merkel udało się pozyskać nowego prezydenta Francji François Hollande'a, który zaraz po zaprzysiężeniu podczas

⁴³ *Wir sind Europa! Manifest zur Neugründung Europas von unten*. v. Ulrich Beck, Daniel Cohn-Bendit, <http://manifest-europa.eu/>. Cf. *Eine irdische Idee*, „Die Zeit” 3.05.2012; U. Beck, *Wir brauchen ein Europa der Bürger*, *ibidem*, 8.06.2012.

⁴⁴ V., E. Cziomer, *Od światowego kryzysu finansowego do kryzysu strefy euro: implikacje wewnątrzpolityczne dla Niemiec w latach 2008-2011*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, nr 5/2011, s. 33-50; B. Koszciel, *Niemcy wobec kryzysu finansowego strefy euro państw członkowskich Unii Europejskiej*, *ibidem*, nr 5 /2011, s. 111-130.

⁴⁵ V., *Treaty on the stability, coordination and management in the Economic and Monetary Union*, <http://www.european-council.europa.eu/media/582311/05-tesm2.en12.pdf>.

⁴⁶ *Pressekonferenz von Bundeskanzlerin Merkel zu den Ergebnissen des Europäischen Rates am 1./2. März in Brüssel*, http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Mitschrift/Pressekonferenzen/2012/03/2012-03-02-cu-rat-bkin.html;jsessionid=F458A5386E89610086C5_F39441F36975.s2tönn=28588&_site=Nachhaltigkeit.

pierwszej wizyty w Berlinie 15 maja 2012 r. nie dał jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy Francja ratyfikuje pakt fiskalny, mocno nalegał natomiast na uruchomienie mechanizmów wzrostu gospodarczego w Unii Europejskiej. Te propozycje uzależnienia *de facto* wprowadzenia unii fiskalnej od działań na rzecz zwiększenia zatrudnienia, walki z bezrobociem i uruchomienia mechanizmów stymulujących gospodarkę znalazły silne poparcie czołówki niemieckich socjaldemokratów. W dniu pobytu francuskiego prezydenta w Berlinie Sigmar Gabriel, Frank-Walter Steinmeier i Peer Steinbrück głośno domagali się uzupełnienia unii fiskalnej o pakt zatrudnienia i wzrostu. Argumentowali, że ostry kurs na oszczędności przyniesie recesję i spadek wpływów podatkowych, co uderzy w politykę społeczną państw członkowskich. Restrykcje i zaciskanie pasa przez społeczeństwa południa Europy mogą odwrócić te narody od UE i nawet pogrzebać tamtejsze demokracje. Konkretnie żądano, aby przy wprowadzaniu dyscypliny finansowej stworzyć program wzrostu i zatrudnienia, natychmiastowego nakreślenia programu walki z bezrobociem wśród młodzieży, umorzenia części długów państw południa strefy euro, większego zaangażowania Europejskiego Banku Inwestycyjnego w projekty rokujące nadzieje na wzrost gospodarczy i europejskiej kontroli nad bankami. Dodatkowo sugerowano opodatkowanie sektora finansowego od transakcji kapitałowych i aby to rząd federalny, a nie kraje federacji i samorzady ponosiły ciężary wprowadzenia unii fiskalnej⁴⁷.

Ze względu na fakt, że zbliżał się termin ratyfikacji paktu fiskalnego, który *Bundestag* i *Bundesrat* musiały przyjąć głosami większości (2/3) w końcu czerwca 2012 r.⁴⁸, konieczne stało się dla koalicji rządowej wypracowanie kompromisu. W pewnym pośpiechu pomiędzy Urzędem Kanclerskim, Ministerstwem Finansów i Ministerstwem Gospodarki i Ministerstwem Spraw Zagranicznych uzgodniony został pięciostronicowy dokument „Więcej wzrostu dla Europy: Zatrudnienie – Inwestycje – Innowacje” (*Mehr Wachstum für Europa: Beschäftigung – Investitionen – Innovationen*). Uwzględniał on wiele postulatów opozycji socjaldemokratycznej i Zielonych, ale nacisk kładł na reformy strukturalne w Unii Europejskiej⁴⁹. 16 czerwca na konwencji partyjnym *SPD* w Berlinie przyjęto program poparcia paktu fiskalnego pod warunkiem realizacji wcześniej przedstawionych postulatów⁵⁰.

⁴⁷ *Die Bedingungen der SPD für ein Ja zum Fiskalpakt*, „Handelsblatt” 15.05.2012; *SPD-Troika stellt Bedingungen für Ja zum Fiskalpakt*, „Financial Times Deutschland” 15.05.2012; *SPD stellt harte Bedingungen*, „Der Spiegel” 8.06.2012; *Unter Brüdern. Wie Hollande und die SPD Merkel in die Zange nehmen*, „Der Tagesspiegel” 15.05.2012.

⁴⁸ Niemcy ratyfikowały pakt fiskalny 29.06.2012 r. Jednak ze względu na skargi konstytucyjne, uprawomocnił on się dopiero 12 września 2012 r.

⁴⁹ *Bundeskanzlerin kommt Opposition entgegen*, „Handelsblatt” 4.06.2012; *Deutschland schnürt Wachstumspaket für Europa*, „Der Spiegel” 4.06.2012; *Bundesregierung legt Wachstumskonzept vor*, „Die Zeit” 4.06.2012.

⁵⁰ *SPD signalisiert Zustimmung zum Fiskalpakt*, „Der Spiegel” 16.06.2012; *SPD will Fiskalpakt zustimmen*, „Die Zeit” 16.06.2012.

Do hasła „więcej Europy” i konieczności utworzenia unii politycznej kanclerz A. Merkel ponownie odniosła się w szeroko komentowanym wywiadzie udzielonym magazynowi porannemu stacji telewizyjnej *ARD* 7 czerwca 2012 r. Silnie zaakcentowała, że potrzebujemy „nie tylko unii walutowej, ale też unii fiskalnej, czyli więcej wspólnej polityki budżetowej. Przede wszystkim jednak Europa potrzebuje unii politycznej. Dla państw członkowskich Unii Europejskiej oznacza to krok po kroku rezygnację z większości narodowych kompetencji na rzecz Europy i stworzenia UE więcej możliwości kontrolnych⁵¹.

Tak silnie po raz pierwszy artykułowana przez szefową rządu koncepcja „więcej Europy”, wywołała zróżnicowane reakcje. Premier Bawarii Horst Seehofer odmówił dalszej dyskusji na ten temat, uważając, że nie wpłynie ona uspakajająco na rynki finansowe. Natomiast z dużą życzliwością przyjęto ją w *SPD*. Przewodniczący partii S. Gabriel uznał to nawet za „dramatyczny zwrot w polityce europejskiej pani kanclerz, która teraz widzi, że nie uda na długą metę utrzymania strefy euro bez zintegrowanej polityki finansowej i podatkowej, co od dłuższego czasu było postulatem socjaldemokratów (...) nie ma żadnej alternatywy, jest palącą potrzebą poczynić kroki na rzecz integracji politycznej”⁵².

W reakcji na wypowiedź kanclerz A. Merkel głos zabrali przedstawiciele *Bündnis90/Die Grünen* i partii *Die Linke*. Wspomniany już ekspert ds. europejskich Zielonych M. Sarrazin pozytywnie odniósł się do tej propozycji, ale domagał się transparentności w działaniu berlińskiego rządu i powrócił do idei powołania do życia konwentu europejskiego. Bardziej sceptyczny był szef frakcji parlamentarnej Lewicy Gregor Gysi. W jego opinii dopóki nie dojdzie do utworzenia unii społecznej, Parlament Europejski traktowany będzie po macoszemu, a Europa będzie knebłowana przez rynki finansowe to tak rozumiana koncepcja „więcej Europy” stanowić będzie „żywotne zagrożenie dla idei europejskiej”. Myśl przewodnią *mehr Europa* samą w sobie uznał za słuszną, ale pod warunkiem, że nie miałyby się ograniczyć do „ratowania banków, demontażu zdobyczy socjalnych i obniżenia płac”⁵³.

Po wizycie Hollande’a w Berlinie eksperci niemieccy i francuscy podjęli rozmowy na temat przygotowania strategii wzrostu gospodarczego. 22 czerwca na spotkaniu szefów rządów Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Francji w Rzymie zgodzono się na podpisanie nowego porozumienia i przeznaczenia 130 mld euro na strategię wzrostową. Kanclerz A. Merkel wielokrotnie przypominała swoim rozmówcom o potrzebie realizacji hasła „więcej Europy”⁵⁴.

⁵¹ Merkel: *Wir brauchen mehr Europa*, *Die Bundesregierung*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Interview/2012/06/2012-06-07-merkel-ard.html>

⁵² *Reaktion auf Merkel-Vorstoß*, *ARD*, <http://www.tagesschau.de/inland/merkel2744.html>.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ „Merkel zu Monti und Hollande: *Wir brauchen mehr Europa*”. *Deutsche Mittelstands Nachrichten*, <http://www.deutsche-mittelstands-nachrichten.de/2012/06/43893/>.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami na posiedzeniu Rady Europejskiej 28-29 czerwca 2012 r. doszło do przyjęcia Paktu na rzecz wzrostu i zatrudnienia, mającego niejako uzupełnić pakt fiskalny o działania na rzecz rozbudowy inwestycji infrastrukturalnych przy wykorzystaniu kredytów z Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz funduszy spójności UE o łącznej wysokości ok. 120 mld euro. Przywódcy państw członkowskich nie rozmawiali o unii politycznej. Złożyli zobowiązanie, że „Unia Europejska będzie nadal czynić wszystko, co jest konieczne do ponownego wprowadzenia Europy na ścieżkę inteligentnego, trwałego wzrostu gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu”⁵⁵.

W sierpniu 2012 r. w Niemczech rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa, której patronowało motto „chęć Europy”. Inicjatywa wspierana przez podmioty prawne określane jako „zaangażowani Europejczycy”, realizowana była przez 3,5 miesiąca i sfinansowana została głównie przez Fundację Roberta Boscha i Fundację Mercator. Do projektu przyłączyły się inne fundacje: *Allianz Kulturstiftung*, *Bertelsmann Stiftung*, *BMW Stiftung Herbert Quandt*, *Hertie-Stiftung*, *Schering Stiftung*, ale także rząd federalny i kraj związkowy Brandenburgia. Głównym zadaniem była promocja wartości europejskich i zjednoczonej Europy. Akcja odbywała się pod honorowym patronatem prezydenta Niemiec Joachima Gaucka. W licznych klipach telewizyjnych promujących Unię Europejską i korzyści wynikające z integracji występowały znane osoby ze świata polityki i kultury, m.in. aktorka Bettina Zimmermann, H. Schmidt, R. Herzog, Gesine Schwan i G. Westerwelle⁵⁶.

17 września 2012 r. w Warszawie upubliczniony został końcowy raport tzw. Grupy Refleksyjnej ds. Przyszłości Europy. Jej działalność zapoczątkowana została 20 marca 2012 r. w Berlinie była wynikiem inicjatywy niemieckiego ministra spraw zagranicznych G. Westerwellego i dobrze wpisywała się w niemieckie propozycje „więcej Europy”. Zaproszenie przyjęło 11 ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE z Polski, Francji, Austrii, Belgii, Danii, Hiszpanii, Holandii, Luksemburga, Portugalii i Włoch, by zainicjować wspólną nieformalną dyskusję w ramach Grupy Refleksyjnej ds. Przyszłości Europy. Uczestnicy nie reprezentowali własnych rządów i występowali we własnym imieniu. Debata objęła najbardziej kluczowe zagadnienia z agendy europejskiej takie, jak proces decyzyjny Unii Europejskiej, pogłębienie integracji, odpowiedź na kryzys gospodarczy, przybliżenie Unii obywatelom oraz wzmocnienie roli Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej⁵⁷.

⁵⁵ Rada Europejska 28/29 czerwca 2012 r. Konkluzje, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/131395.pdf. V., *Gipfeltreffen. Das sind die Ergebnisse von Brüssel*, „Financial Times Deutschland” 2.07.2012; *Gipfel der ungelösten Fragen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 28.06.2012; *Merkel erwartet Pläne für mehr Europa*, „Handelsblatt” 7.06.2012.

⁵⁶ *Werbekampagne für Europa gestartet*, <http://www.shortnews.de/id/980907/Werbekampagne-fur-Europa-gestartet>; *Ich will Europa*, <http://www.ich-will-europa.de/>.

⁵⁷ *Koniec prac Grupy Refleksyjnej ds. przyszłości Unii Europejskiej Ministrów Spraw Zagra-*

Zamykając posiedzenie warszawskie grupy, minister Westerwelle nie pozostawił wątpliwości, że „na końcu drogi tej drogi, na którą teraz wkraczamy, musi być unia polityczna. Ta unia polityczna musi opierać się na fundamencie europejskiego podziału władzy – z parlamentem, który wydaje ustawy europejskie, komisją, która pełni rolę europejskiego rządu i której przewodniczący wyłaniany jest w wyborach bezpośrednich oraz z radą, która jako druga izba (parlamentarna) reprezentuje interesy krajów członkowskich”. Budowa unii politycznej potrwa wiele lat i – zdaniem szefa niemieckiej dyplomacji – należy liczyć się, że do debaty publicznej powróci temat konstytucji europejskiej⁵⁸.

Przyznanie Unii Europejskiej 12 października 2012 r. Pokojowej Nagrody Nobla z pewnością wspierało niemieckie idee „więcej Europy”, co uwidoczniło się w deklaracji rządu z 18 października. Pod hasłem *wir wollen mehr statt weniger Europa* kanclerz A. Merkel zdecydowanie wypowiedziała się za przyspieszeniem integracji i pogłębieniem współpracy strefy euro. W jej opinii tworzyć ją miały następujące filary: 1) wspólny nadzór bankowy oraz konsekwentnie realizować podatek od transakcji finansowych, popierany przez państwa strefy euro, 2) umocnienie wspólnej polityki fiskalnej, w tym między innymi poprzez ustanowienie stanowiska komisarza ds. gospodarczo-walutowych z prawem ingerowania w budżety narodowe, 3) ujednoczenie polityki gospodarczej oraz ograniczenie prawa weta państw narodowych w dziedzinach szczególnie wrażliwych dla funkcjonowania strefy euro, 4) stworzenie funduszu solidarności zarówno dla członków, jak też krajów zmierzających wstąpić do strefy euro, 5) zwiększenie większej legitymizacji demokratycznej dla nowo tworzonych instytucji, nie wykluczając wydzielenia określonych komisji z Parlamentu Europejskiego dla deputowanych pochodzących z krajów strefy euro⁵⁹.

Przemówienie A. Merkel, zawierające konkretne perspektywy dla UE i wspierające jednoznacznie unię walutową („euro jest czymś więcej aniżeli wspólna waluta”) spotkało się po raz pierwszy z ripostą Peera Steinbrücka występującego w roli kandydata *SPD* na fotel kanclerza w 2013 r. Zarzucił jej dopuszczenie w szeregu chadecji do skandalicznego mobbingu wobec Grecji i brak jasnego wytłumaczenia własnemu społeczeństwu, o co konkretnie w nowym „projekcie europejskim chodzi. Zarzucił kanclerz kunktatorstwo i brak politycznej odwagi w rozwiązywaniu kryzysu strefy euro. G. Gysi w imieniu Lewicy powrócił do starych argumentów ochrony zdobyczy socjalnych w trudnym dla UE okresie.

nicznych. <http://polskawue.gov.pl/Koniec,prac,Grupy,Refleksyjnej,ds.,przyszlosci,Unii,Europejskiej,Ministrow,Spraw,Zagranicznych,12151.html>.

⁵⁸ *Für ein besseres Europa*, http://www.auswaertiges-amt.de/sid_077E7D96B7CD_F3FAF61849651_895CF57/DE/Europa/Aktuell/120918-Zukunftsgruppe_Warschau_nodc.html.

⁵⁹ *Regierungserklärung von Bundeskanzlerin Angela Merkel am 18 Oktober 2012 in Berlin*, http://www.cdu.de/portal2009/26423_35062.htm; *Merkel will Solidaritäts-Fonds*, „Frankfurter Rundschau” 18.10.2012; *Regierungserklärung Merkel will mehr Macht an Europa abgeben*, „Der Spiegel” 18.10.2012.

Domagał się większego obciążenia banków i MFW kosztami wychodzenia z kryzysu, zwiększenia inwestycji i przede wszystkim „sprawiedliwej” polityki podatkowej⁶⁰.

W Republice Federalnej Niemiec szczególnie od 2012 r. nasiliła się debata na temat jej miejsca i roli w Unii Europejskiej, znaczenia integracji dla przyszłości kontynentu europejskiego i wreszcie wpływu integracji na pozycję polityczną i kondycję gospodarczą samych Niemiec w Europie i świecie. Na razie przeważają oceny pozytywne i dominuje hasło *mehr Europa*. Niemcom odpowiadają wartości, którymi kieruje się Unia, zależy im na stabilności gospodarczej, umocnieniu euro i Jednolitego Rynku Wewnętrznego, budowie społeczeństwa obywatelskiego, zacieraniu różnic w rozwoju regionów oraz na wspólnej polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Generalnie są zdania, że tylko w zjednoczonej Europie „mają przyszłość, dobrobyt i bezpieczeństwo”⁶¹. W myśl popularnego hasła „więcej Europy”, pojmowanego jako umacniania organów i instytucji unijnych, w licznych dyskusjach politycznych i medialnych postuluje się konieczność stopniowego przekształcenia UE w unię polityczną. Zreformowana w wyniku wewnętrznej konsolidacji oraz po uzyskaniu legitymacji demokratycznej UE winna w przyszłości odzyskać odpowiednią rangę i znaczenie międzynarodowe.

Z drugiej strony nie oznacza to, że Niemcy są monolitem i nie spierają się w wielu istotnych dla rozwoju Unii sprawach. W RFN istnieje szeroki rozdziew opinii na temat przyszłości UE, od ocen i prognoz pesymistycznych (scenariusz „Titanica” dla UE) po rozwój UE metodą Monneta, w systemie „centrów grawitacyjnych”, czy utworzenie „superpaństwa”. Przeprowadzone na zlecenie znanego periodyku naukowego „Internationale Politik” przez Instytut Forsa badania opinii publicznej w 2012 r. wyraźnie pokazały, że tylko 20% ankietowanych Niemców chciałoby przekształcenia UE w państwo związkowe (federację), 25% utrwalenia jej obecnego statusu, 30% powrotu do EWG, a 15% likwidacji Unii Europejskiej. Za unię polityczną w największym stopniu opowiadali się zwolennicy partii *Die Linke* (44%) i tylko 17% sympatyków chadecji. Na czele ugrupowań domagających się rozwiązania UE znalazła się Partia Piratów (29%). Nickorzystny trend zaobserwowano wśród liberałów. Jeżeli w 2009 r. tylko 3% domagało się likwidacji UE, to w 2012 r. liczba ta wzrosła do 17%⁶². Według innych badań 25% Niemców

⁶⁰ Redeuell im Bundestag Steinbrück treibt Merkel an, „Der Spiegel” 18.10.2012; Merkel und Steinbrück bieten keine knallharte Alternative, die wir für Europa brauchen. Gregor Gysi antwortet auf die Regierungserklärung der Kanzlerin zum EU-Gipfel am 18./19. Oktober in Brüssel. <http://www.linksfraktion.de/reden/merkel-steinbrueck-bieten-keine-knallharte-alternative-wir-europa-brauchen/>

⁶¹ Cf., E. Brok, *Europa nützt uns!*, w: W. Wessels/U. D. Liedrichs (Hrsg.), *Die neue europäische Union im vitalen Interessen Deutschlands? Studien zu Kosten und Nutzen der Europäischen Union für die Bundesrepublik Deutschland*, Berlin, Januar 2006, s. 5-6; W. Wessles, *Deutsche Europapolitik – Strategien für einen Wegweiser: verstärkter Nutzen durch verbesserte Integration*, ibidem, s. 136-157.

⁶² *Die Deutschen sind geteilter Meinung, wenn es um die Zukunft der EU geht*. <http://deutsche-wirtschafts-nachrichten.de/2012/08/31/umfrage-mehrheit-der-deutschen-ist-gegen-eine-politische-union-in-europa/>

chciałoby wystąpienia z UE, ale za pozostaniem w jej strukturach opowiadało się 57%. Był to korzystny wynik, gdyż badania we Francji wskazywały, że 43% ankietowanych było za pozostaniem w UE, ale 32% za jej opuszczeniem. Niekorzystnie przedstawiały się te proporcje dla Wielkiej Brytanii (za pozostaniem – 28% i wyjściem z UE – 49%)⁶³.

Niepokojące jest natomiast inne zjawisko. Obecnie wśród elit politycznych RFN pojawiają się wydawałoby się zapomniane hasła o powrocie do niemieckiej *Sonderweg* i reanimacji tzw. kwestii niemieckiej. Coraz otwarciej nad Renem, Szprewą i Hawelą pisze się o dezuropeizacji (*De-Europäisierung*) Niemiec i domestykacji (*Domestizierung*) polityki niemieckiej i że opcja europejska nie może być jedyną w polityce zagranicznej państwa. W świetle badań wspomnianego Instytutu Forsa w październiku i listopadzie 2011 r. 31% Niemców uważało, że ich punktem odniesienia w polityce zagranicznej powinna być bliska współpraca z Chinami, Indiami i Brazylią, a tylko 33% jest za kontynuacją kooperacji z partnerami z Unii Europejskiej, a jedna trzecia nie posiada własnej opinii⁶⁴. Z kolei inni wskazują, że decyzja Trybunału Konstytucyjnego z 1994 o ekspedycji niemieckich sił za granicę, tzw. ustawy kompetencyjne z 2009 r. i werdykt Trybunału z 2012 r. w kwestii niemieckiego udziału w ratowaniu państw strefy euro poważnie ograniczają kompetencje rządu w polityce zagranicznej i uzależniają podjęcie decyzji od woli parlamentu czy odpowiednich jego komisji⁶⁵.

ABSTRACT

The article discusses Germany's participation and role in the debate on the future of European integration which accelerated with the onset of the 21st century. German conceptions of the development of European integration and the EU target system as a federation caused widespread debate in Europe and subsequently led to the initiation of work on drafting a constitutional treaty. It eventually turned out to be Germany's failure as the Constitution for Europe was abandoned after negative results of referenda in France and the Netherlands in 2005. Crisis in the eurozone was yet another factor that sparked the debate on the need of systemic and institutional changes in the EU. Germany consistently asserts its slogan mehr Europa as the sole remedy that can enable the EU to overcome the crisis and give momentum to European integration processes.

⁶³ Jeder vierte Deutsche ist für einen EU-Austritt, <http://youngov.de/news/2012/11/07/jeder-vierte-deutsche-ist-fur-einen-eu-austritt/>.

⁶⁴ V., G. Hellmann, *Lamed Power. Germany and European Integration*, w: G. Hellmann (ed.), *Germany's EU Policy on Asylum and Defence. De-Europeanization by Default?* New York 2006, s. 156-184. Cf. H.-W. Maull, *Weltpolitik in der Turbulenz. Schlussfolgerungen für die deutsche Außenpolitik*, FES. Internationale Politikanalyse, September 2010, <http://library.fes.de/pdf-files/id/ipa/07483.pdf>.

⁶⁵ B. Koszel, *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy. Raport z badań*, „IZ Policy Papers”, Poznań 2012, s. 104.